№ 16. Środa, dnia 24 Lutego 1915 roku. Rok XXX.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie . rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.
Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojedynczy kop. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 50.
Nekrologi za wiersz kopiejek 20.
Reklamy i Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce kopiejek 30.
Ogłoszenia zwyczajne po k. 10 za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

O czem przemilczeć trudno.

Z pośród klęsk, jakie obecna wojna na kraj nasz sprowadziła, jedną z najcięższych jest upadek moralny, jaki jaskrawo się uwydatnia wśród sfer robotniczych i ludowych, szukających zarobku przy robotach ziemnych. Z chwilą rozpoczęcia tych prac, dobrze płatnych i zatrudniających setki ludności, sądzić było można, że grożące widmo nędzy a z nią głodu i chorób odpędzone zostało. Tymczasem stało się inaczej. Widmo nędzy wprawdzie odegnane, ale stoi niedaleko i czycha na sposobną chwilę, by nieopatrznych trwonicieli lekko zapracowanego grosza srogą swą mocą przydusić.

Z różnych stron ziemi Radomskiej dochodzą nas głosy oburzenia i grozy nad tem, co się dzieje w miejscowościach, gdzie prowadzone są tak zyskowne dla robotniczej ludności prace. Zarabiając znaczne sumy, o jakich nigdy marzyć niemogli, trwonią ten zarobek bez zastanowienia, bez myśli przezornej—co będzie dalej, gdy zarobek ustanie? Opowiadano nam, że w pewnej niedaleko od Radomia położonej miejscowości, robotnicy z udziałem swych kierowników urządzili bal składkowy (po rb. 15 składka) z wykwintną kolacją, grano w karty (punkt po 1 rb.), przyczem zapominano, że się jest w Polsce, w tej biednej krwią i łzami zlanej krainie, gdzie są okolice, w których tyfus głodowy zbiera swe ofiary, gdzie zamiast wesołych wsi — cmentarzyska, że za oknem owej haniebnej sali balowej leżą trupy niedawno poległych braci, że nasze kościoły leżą w gruzach, że nasze dzieci dziczeją bez szkoły, że ziemia nieobsiana nie wyda plonu, że czeka nas nędza, głód i zaraza!

Jeszcze dalej idzie zdziczenie. Napływowa ludność, żyjąc życiem stada zwierząt, demoralizuje złym przykładem ludność miejscową, pociągając we własne bagno słabsze jednostki. Doszło do tego, że dziewczyny, pracujące razem z mężczyznami, wdarły się do zrujnowanego kościoła, pokradły chorągwie i zasłonę z ołtarza, aby porobić sobie fartuszki i woreczki na tytoń dla swych kochanków. Ze wstydem wyznać trzeba, że były to kobiety z Radomia, jak też z Radomia byli owi gracze, hulaki i utracjusze.

W Radomiu zaś stosunki ułożyły się tak dziwnie, że ludzi do pracy niema, mówi się ciągle o biedzie i bezrobociu, a służącej trudno dostać, za najmniejszą usługę wymaganą jest zapłata nieproporcjonalnie wielka do wartości wykonanej pracy; wogóle zapanowało zupełne lekceważenie zarobków. Właściciele magazynów i konfekcji damskiej zauważyli, że sfery robotnicze nigdy tyle niesprawiały strojów, jak w czasach ostatnich; bluzki gotowe damskie, tylko strojne i kosztowne mają powodzenie, skromne, tanie, niezadawalniają.

Jest to staczanie się nad brzeg przepaści, bo zarobki się skończą, drożyzna wzrośnie, a z nią nastanie dopiero prawdziwa nędza i bieda. Dzisiaj biedy, dla której odpędzenia tyle się robi, jeszcze w mieście zwłaszcza niema, a jeśli jest, to chyba u inteligencji pozbawionej dochodów i pracy, ale tu, godność osobista wskazuje raczej jak najdalej idące wyrzeczenia się i oszczędności, niżeli korzystanie z pomocy społeczeństwa.

Sprawa, o której piszemy, aż nadto wiadoma jest wszystkim, boć wszyscy na to patrzymy, po cichu mówiąc, że miłosierdzie i ofiarność publiczna pięknemi są cnotami, ale wtedy, gdy są we właściwą chwilę i szczęśliwie skierowane.

Jeśli notujemy fakty, dotyczące ludności miejskiej—zamilczeć trudno o smutnem świadectwie, jakie sobie w wielu okolicach wystawił polski włościanin. Z żalem wspomina o tem nasz Pasterz, ks. Biskup Sandomierski w swej pięknej odezwie do djecezjan, przytaczając fakty, świadczące o zupełnem zdziczeniu w śród ludu. „Zdarzały się podobno wypadki—pisze Jego Excelencja,—gdy ciężko raniony jęczał i błagał o pożywienie i napój, dawano mu to, czego żądał, ale o zgrozo za cenę ostatniego łachmana, który mu za przykrycie służył". A znów fakt, który opowiadał nam naoczny świadek: Składano do grobu poległych w potyczce na terytorjum pow. Radomskiego, w tem nadchodzi gospodarz z grubym kijem w ręku, odsuwa grzebiących i zadaje kilka silnych razów trupowi żołnierza z piersią rozdartą, dodając „masz za moje kury". I wiele, wiele innych objawów, świadczących, że lud nasz polski w ostatnich czasach do niesłychanego zwyrodnienia doszedł, że zapomniał o tem, co przypomina w swej odezwie ks. Biskup: „Gdy ręka karzącego Boga nad nami zawisła, nie uprosi miłosierdzia serce, które samo miłosierdzia nie zna, nie odwróci chłosty ręka grabieżą zbrukana. Uświęconych serc i czystych rąk nam trzeba".

Zdaniem naszem w stronę warstw pozornie oświeconych i do ludu skierować się winna choć część pracy obywatelskiej w kraju, potrzebne są dla ludu uczciwie pisane broszurki, bo dziś wszyscy czytać pragną—a Kurjerki źle głód ten zaspakajają—potrzebne są w miastach popularne, stosownej treści odczyty—a nadewszystko opieka nad młodem pokoleniem, które zdziczeje doszczętnie, patrząc na tak straszne przykłady. Gdyby nawet usiłowania te niewielki odnosiły na razie skutek, toć przynajmniej—przyszłość surowego sądu wydać nie będzie mogła, że znaniedbaliśmy to czynić, co było naszym obowiązkiem.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat ze sztabu Naczelnego Wodza z dnia 21 b. m. wyjaśnia przyczyny ostatnich wypadków na froncie Prus Wschodnich. Niemcy wziąwszy za zadanie rozbicie dziesiątej armji, która zajmowała obwarowane pozycje wzdłuż jezior Mazurskich, skoncentrowali z niezmierną szybkością, korzystając ze swej rozwiniętej sieci dróg żelaznych, wielkie siły w tym punkcie, jednocześnie dla zapewnienia powodzenia przerzucili część swych sił na prawy brzeg Wisły z frontu Bzury i Rawki.

Wobec niedostateczności linji kolejowych niebyło możności zgromadzenia na froncie Prus Wschodnich sił potrzebnych do należytego odparcia nieprzyjaciela, zwierzchność więc przyjęła decyzję odprowadzenia wyżej wspomnianej armji z Prus Wschodnich w kierunku pasa pogranicznego i dalej ku rzekom Niemen i Bóbr.

Podczas rzeczonego ruchu wojska nasze znalazły się w wyjątkowo ciężkiem, położeniu, walcząc ciągle mężnie z nieprzyjacielem nacierającym uporczywie. Głęboki śnieg, który utrudniał komunikację tak kolejową, jak automobilami, powodował ciągłe opóźnienia. Dnia 19 b. m. korpusy te wyszły z walki i zajęły wskazane im miejsca. Obecnie działania wojenne

O wojnie morskiej.

Lecz już w r. 1837 inżynier Erickson, ustawiwszy na parowcu „Stockton" silnik śrubowy, udowodnił, że wynalazek Fultona może znaleźć znakomite zastosowanie w technice wojny morskiej. W istocie projektowane przez Fultona parowce miały się poruszać za pomocą ogromnych kół, tworzących doskonały cel dla artylerji przeciwnika i dopiero wynalezienie maszyn śrubowych pozwoliło ukryć najżywotniejszą część statku ruch mu nadającą przed ewentualnem uszkodzeniem. Od roku więc 1838, gdy praktyczne zastosowanie maszyn parowych do techniki wojny morskiej zostało przez Ericksona udowodnione, datuje się szybki rozwój nowego typu statków wojennych.

Dawały bowiem maszyny parowe możność budowania daleko cięższych i większych okrętów. Cała ewolucja normalnych (dwupokładowych) żaglowych okrętów wojennych streściła się do zwiększenia pojemności ich o trzy razy. Tak np. pierwszy angielski wielki okręt wojenny, zbudowany w roku 1514 przez Williama Bonda statek linjowy „Harry Grace a Dien" miał 1,500 tonn pojemności, w roku zaś 1850 francuskie okręty linjowe, poruszające się zapomocą żagli — tylko 4,800 tonn. Przytem umożliwiły maszyny parowe zastosowanie dla obrony statku przed ogniem dział nieprzyjacielskich—znakomitej osłony w postaci płyt, początkowo żelaznych, później zaś stalowych. I okres floty parowej może być równie słusznie nazwany okresem floty pancernej.

W istocie jeszcze podczas wojny krymskiej widzieliśmy floty złożone z samych tylko okrętów żaglowych. Lecz już w pięć lat później sławny inżynier francuski, wyzyskując zastosowanie motoru śrubowego do statków wojennych, zbudował w r. 1860 pierwszy pancernik, coprawda w części tylko korpusu zaopatrzony w płyty żelazne „La Gloire". W rok po Francuzach zbudowali pierwszy pancernik cały obity żelazem Anglicy „Warrior". Te prototypy współczesnej floty pancernej posiadały: „La Gloire" — 5,600 tonn pojemności i pancerz grubości 8—10 centym., „Warrio" zaś—9,600 tonn i pancerz 12 centymetrowy.

W tym samym niemal roku, w którym zbudowany został „Warrior", wojna domowa w Ameryce Północnej udowodniła niepomierną przewagę pancernej floty nad zwykłemi statkami. W bitwie, w zatoce Hampton d. 8 marca 1862 r. pancernik południowców „Merrimac" rozpędził na cztery wiatry liczną eskadrę federalistów, zatapiając dwie największe fregaty „Congres" i „Cumberland". Dopiero przybycie pancernika federalistów sławnego „Monitora", który stał się prototypem specjalnych statków o dnie płaskiem, zmusiło „Merrimac" do opuszczenia zatoki. Powodzenie, jakie w tej bitwie osiągnęły statki opancerzone, zwróciło ku nim uwagę całego świata. Wszystkie państwa zaczęły gorączkowo budować floty pancerników. We cztery lata po pojedynku „Monitor'a" z „Merrimac" w bitwie pod Lissą 18 — 20 lipca 1866 r. pierwsza pancerna eskadra admirała Tegetthofa pobiła na głowę takąż eskadrę włoską. W bitwie tej nowe statki otrzymały swój urzędowy chrzest bojowy.

Tem nie mniej jednak, pomimo, iż pancerz jako osłona statku po bitwie pod Lissą zyskał powszechne uznanie, potrzeba było lat trzydziestu, by typ pancernego statku wojennego się ustalił. Wojna rosyjsko-turecka 1877 — 1878 r. zwróciła uwagę techników na nowy rodzaj ofenzywy morskiej—minę. Gdy podczas wojny domowej w Chili w r. 1891 dzięki automatycznej minie został wysadzony w powietrze cały pancernik powstańczy „Blanco Encalado", stało się jasne, iż wojna morska zyskała potężny oręż zaczepny, oręż, przed którym ostać się może tylko ogromnej mocy i grubości pancerz. Już podczas wojny japońsko-chińskiej w r. 1895 w bitwie pod Wei-hai-Wei eskadra torpedowców pod komendą sławnego kapitana (dziś admirała Togo) wysadziła w powietrze całą niemal flotę chińską admirała Tinga. Jeszcze więcej materjału dala do teorji wojny morskiej wojna hiszpańsko-amerykańska 1898 r., gdy w bitwie pod San-Jago, usiłująca się przedostać do Cienfuegos hiszpańska eskadra admirała Cervera została na głowę pobita przez amerykańską flotę admirała Dewey. Dzięki niesłychanemu rozwojowi techniki, a także wojnom, które trafem w nader odpowiedniej chwili teorję na praktyce sprawdzać pozwoliły, uwydatniły się w końcu XIX wieku najzupełniej wyraźnie i szczegółowo dwa zasadnicze czynniki współczesnej wojny morskiej: mina lub torpeda, a także działo jako czynnik zaczepny, i pancerz—jako czynnik obronny. C. D. N.

Niemców toczą się na przystępach Ossowca, na drogach do Łomży i na pół drogi między Płockiem a Płońskiem.

W Galicji nieprzyjaciel zajął Stanisławów. W Karpatach bitwy trwają, ataki nieprzyjacielskie i nasze następują po sobie.

Bombardowanie Dardanelów.

Dnia 19 b. m. flota angielska, poparta przez znaczną eskadrę francuską, zaatakowała forty leżące przy wejściu do Dardanelów. Forty uległy długiemu i silnemu ostrzeliwaniu, są silnie uszkodzone, po stronie europejskiej zmuszone do milczenia, po stronie azjatyckiej stan fortyfikacji jest lepszy.

Na zachodnim froncie.

Okres dni ostatnich był pomyślnym, pomimo okropnej niepogody osiągnięto świetne wyniki artyleryjskie. Wojska angielskie odebrały Niemcom utracone dwa odcinki okopów około kanału Ypres.

Ostatnie wiadomości.

W okręgu Ossowca artylerja brała pomyślny udział w walkach. Na drodze z Grodna do Lipska wojska nasze atakowały Niemców. Na drogach do Łomży po uporczywej walce odebrano nieprzyjacielowi Jedwabne. Na drogach między Raciążem i Płońskiem odzyskano kilka wsi i wzięto 500 Niemców do niewoli.

Na lewym brzegu Wisły odparto atak nieprzyjaciela nad północnym brzegiem Pilicy i w okręgu Łopuszna.

W Galicji Wschodniej, na południo-wschód od Stanisławowa, w okręgu Krasne—Niebyłów—Perechińsko atakowaliśmy Austrjaków i po uporczywej walce, dochodzącej do bagnetów, odrzucając dwie ich brygady, poczem odparto kontrataki znacznych sił nieprzyjacielskich. Zagarnęto tutaj do niewoli do 1,500 Austrjaków z 20 oficerami i kilku mitraljezami.

Skon arcybiskupa Likowskiego.

Z Poznania donoszą o śmierci arcybiskupa poznańskiego i gnieźnińskiego ks. Likowskiego.

Z MIASTA.

Rekollecje. W roku bieżącym jak corocznie z rozpoczęciem Wielkiego Postu, rozpoczęła się Spowiedź Wielkanocna poprzedzona rekollekcjami. Rekollekcje dla służących rozpoczęły się d. 22 b. m. dziś Spowiedź—jutro Komunja św. Dla robotników: d. 1, 2, 3, marca o godz. 6 wieczór w Kościele Farnym. Dla rzemieślniczek d. 8, 9, 10 marca. Rekollekcje ogólne d. 14, 15, 16, i 17 o godz. 7 wieczór w Kościele po-Bernardyńskim d. 18 marca o 8 rano wspólna Komunja św.

Otwarcie Ochron. W ostatnich dniach otwarte zostały dwie ochrony dla dzieci, jedna na Starem-Mieście, druga przy ul. Warszawskiej 14, obydwie w dawnych lokalach szkolnych. Powitać należy z najwyższem uznaniem fakt zebrania rozpierzchłej i dziczejącej gromadki pod dobry kierunek i wpływ opiekunów. Na intencję dzieci i rozpoczęcia zajęć ks. Bielski w sobotę odprawił Mszę św.

Ogłoszenia Gubernatora Radomskiego. „Podaję do ogólnej wiadomości mieszkańców guberni Radomskiej następujący rozkaz Naczelnego Wodza z d. 17 stycznia 1915 roku za № 34: „Na mocy art. 29-go przepisów o polowym zarządzie wojskami w czasie wojennym rozkazuję, aby na całym teatrze działań wojennych, zamiast wskazanych w prawie kar przy osądzeniu winnych przestępstwa obrabowania zabitych i rannych na polu walki, stosować karę śmierci przez powieszenie w tych wypadkach, kiedy dokonane przestępstwo, nie zawierając grabieży lub rozboju, przewidziane jest w art. 169-172 Ustawy Sąd. Pokoju lub art. 1644-1664 ust. o karach kryminalnych i poprawczych m. Radom, 15 lutego 1915 roku." Gubernator Radomski, Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości. (podpisał) *Zasiadko.*

„Podaję do powszechnej wiadomości ludności guberni następujące ogłoszenie Głównego Naczelnika dostaw do armji Północno-Zachodniego frontu, generała infanterji Daniłowa, z d. 25 stycznia 1915 roku: „Podaję do wiadomości osób, nie należących do składu armji, że przedstawiciele różnych społecznych i profesjonalnych organizacji i stowarzyszeń, tak sanitarnych, jak i wszelkich innych, mogą być dopuszczani do rajonu rozmieszczenia armji jedynie za pozwoleniem sztabów Naczelnego Wodza lub Głównodowodzącego armją Północno - Zachodniego frontu. Następnie wzmiankowane pozwolenia winny być okazywane w sztabach armji, które bedą odsyłały osoby, posiadające należyte zaświadczenia, dalej do starszych naczelników zwiedzanych okręgów"; m. Radom. 20 luty 1915 roku Gubernator, Szambelan Najwyższego dworu. *Zasiadko.*

„Odłamki metalowe z wystrzelonych na polu bitwy pocisków armatnich i naboi karabinowych, stosownie do odezwy Naczelnika dostaw artyleryjskich dla armji południowo - zachodniego frontu, stanowią własność skarbu i, jako takie, nie mogą być zbierane i wywożone przez osoby przywatne. Wyjątek w tym razie stanowi Towarzystwo północno-techniczne, któremu z racji nadzwyczajnych okoliczności pozwolono nabywać na tyłach armji w okręgu południowo-zachodniego frontu gilzy szrapnelowe w celu wysyłania takowych do Piotrogrodu. Wskutek powyższego podaję do powszechnej wiadomości ludności guberni, iż znajdujące się u osób prywatnych odłamki metalowe—z wystrzelonych na polu bitwy pocisków armatnich i naboi karabinowych, winny być bezzwłocznie złożone we właściwych urzędach do najbliższych magazynów artyleryjskich. Ostrzegam przytem, iż osoby, winne niewykonania niniejszego rozporządzenia, będą podlegać karze z artykułu 29 ustawy o karach. przekazanego do rozstrzygania w drodze administracyjnej na zasadzie ogłoszenia Dowodzącego wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego z dnia 20 lipca 1914 roku. Radom dnia 18 lutego 1915 roku. Gubernator, Szambelan Najwyższego Dworu. *Zasiadko.*

Sprzedaż spirytusu skażonego. Główny zarząd skarbowej sprzedaży wódek opracował nowe przepisy, traktujące o wydawaniu książeczek, na których zasadzie może być nabywany spirytus skażony. Książeczki wydawać mają specjalnie w tym celu wyznaczeni urzędnicy nadzoru akcyzy, których obowiązkiem będzie pilnować, by osoby, które otrzymały książeczki—nie oddawały ich w inne ręce. Za oddawanie książeczek osobom innym, choćby krewnym—grozić mają kary.

§ **Kary administracyjne.** Za naruszenie różnych postanowień, obowiązujących na mocy rozporządzenia p. Gubernatora radomskiego, skazani zostali do 31 grudnia st. st. 1914:

Za sprzedaż piwa: Karol Milke—100 rb. kary lub. 1 m. aresztu; Juljusz Saski—300 rb. kary, lub miesiąc aresztu; M. Zdral—3 m. aresztu.

Za nieuprzątanie nieczystości z przed domów i za brudy panujące w podwórzach: Chaja Kierszenblat i B. Nowakowski po 10 rb. kary, lub areszt na 3 dni; Jan Kaszewski—20 rb. kary, lub 10 d. aresztu; M. Goldberg—15 rb. kary, lub 7 dni aresztu; Henryk Henryk Pajączkowski—25 rb. kary, lub 7 dni aresztu; M. Elencwejg, Z. Grosman, W Szmit, E. Nynkowska po 15 rb. kary, lub 7 dni aresztu; A. Rutman—3 rb. kary, lub dzień aresztu; J. Rozencwejg—5 rb. kary, lub 3 d. aresztu; H. Gutman, M. Kerszenbaum, W. Akerman—15 rb. kary, lub 7 d. aresztu; Guzowską na 14 d. aresztu; Elencwejg i Najman—25 rb. kary, lub areszt; Bajcz—10 rb. kary, lub 3 dni aresztu; Handelsman—20 rb. kary, lub 10 dni aresztu; I. Frydman—10 rb. kary, lub 5 d. aresztu, A. Rozenblum—25 rb, kary, lub 2 tyg. aresztu; M. Rozencweig—10 rb. kary, lub 5 d. aresztu.

Za sprzedawanie produktów ponad taksę: Chana Knobel i Abram Wajsbrot (nafta) I—3 rb. kery, II—15 rb. kary, z zamianą na areszt; Szczepan Michalski (nafta) 10 rb. kary, lub 3 d. aresztu; Sz. Landau (nafta) 5 rb. kary, lub 3 d. aresztu; Tema Grydman (chleb) 25 rb. kary, lub 2 tyg. aresztu; Majer Rychtman (mąka) 25 rb. kary, lub 2 tyg. aresztu; Perec Borensztejn (chleb) 10 rb. kary, lub 8 d. aresztu; Jos. Gorfinkiel (chleb) 25 rb. kary, lub 7 d. aresztu.

Za nieczyste utrzymywanie sklepu: Izr. Sztajnberg (piekarnia) 15 rb. kary, lub 7 d. aresztu; Mendla Chaimowicz—10 rb. kary, lub 3 dni aresztu; Hersz Spirytus—10 rb. kary, lub 3 d. aresztu; Jankiel Glinkiewicz i Blajchman po 10 rb. kary, lub 3 d. aresztu; Emil Pajkert—25 rb. kary, lub tydzień aresztu; Ch. Wajsman—10 rb. kary, lub 5 d. aresztu.

Za ukrywanie broni: Ludwik Sitarski—za ukrywanie karabina—areszt na dni 30; Walery Winkowski—za ukrywanie dubeltówki—30 dni aresztu; And. Kaczmarski—za ukr. dubeltówki—14 dni aresztu; Adam Grabczak—za ukr. dubeltówki—7 dni aresztu; Otton Ambrust—za ukr. karabina,—3 miesiące więzienia; P. Stanisławek—za ukr. dubeltówki—na 2 tyg. aresztu; Jan Lis, Bł. Lenarczyk i J. Lenarczyk—za ukr. karabina—na miesiąc i na 2 m. więzienia.

Za bójki uliczne: Anna Boczańska—Bociąg i Ruchla Wajcman—14 dni aresztu; W. Gutkiewicz i Fr. Brzeziński po 5 rb. kary, lub 2 dni aresztu.

Za strzelanie z karabinu na ulicach m. Kozienice: Jan Cybulski na 2 tyg. aresztu.

Za niezapalanie latarń przed domami: Nynkowska—10 rb. kary, lub 5 d. aresztu; Rachmil Bankier—3 rb. kary, lub 2 d. aresztu; Ita Rotenberg—15 rb. kary, lub 5 d. aresztu; Łuk. Łomżyński—3 rb. kary, lub 2 dni aresztu. J. Chabdzyński—3 rb. kary, lub 2 dni aresztu; Hopelgajen—5 rb. kary lub 2 d. aresztu.

Za handel spirytualjami: D. Finkielstejn—2 tyg. aresztu; R. Rajszcwarc—3 miesiące aresztu.

Za wyrąbywanie lasów: St. Dębecki, Fr. Dębecki, A. Kwiatkowski, P. Ostrowski, Ł. Dróżdż, K. Dróżdż, J. Łużeńczyk, W. Hamcznik—na 3 miesiące aresztu.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i korespondencje.

Ze Starachowic. Wieści ze Starachowic przeczą stanowczo twierdzeniu rozpowszechnionemu w kołach budowlanych, jakoby żelaza w handlu wcale nie było i nie było sposobu przewiezienia tego materjału pod różnemi postaciami do Warszawy. Przedewszystkiem zakłady Starachowickie, niedawno stosunkowo uruchomione, idą po bardzo zresztą krótkiej przerwie, wywołanej wypadkami wojennemi, co się nazywa całą parą przy komplecie robotników i puszczeniu w ruch wszystkich pieców. Żelazo fasonowe i budowlane, zarówno z zapasów, jako też ze świeżej produkcji, zostało literalnie rozchwytane przez firmy warszawskie, a zarząd zakładów, wyjednawszy poparcie władz, uzyskuje potrzebną ilość wagonów do wywozu swej produkcji do Warszawy i cały swój wyrób umieścił na składach warszawskich. Tymczasem, jak wiadomo, zarówno koła budowlane, jak i koła przemysłowe narzekają na absolutny brak żelaza na rynku warszawskim, a składnicy nie chcą nic sprzedawać, zasłaniając się niemożnością dowozu. Ponieważ fakta temu przeczą, przeto należy się jedynie domyślać celów spekulacyjnych, żelazo bowiem choć nie w takiej, jak dawniej na rynku warszawskim ilości jest i huty radomskie w dalszym ciągu je dostarczają.

Straty w zabudowaniach w skutek działań wojennych w obrębie powiatu Radomskiego podług obliczeń biura ubezpieczeń rządowych przedstawiają się jak następuje:

	Ilość		Straty w rubl.
	nieruchomości	budynków	
W gminie Białobrzegi (osada Białobrzegi)	83	164	42.040
„ Błotnica	9	22	2.657
„ Wolanów	7	12	1.584
„ Radom	1	3	149
„ Rogów	2	4	400
„ Przytyk	10	29	3.885
„ Stromiec	6	18	3.870
„ Wielogóra	3	8	1.660
„ Kuczki	3	8	730
„ Orońsk (wieś Dobrut) . .	24	71	12.858
Razem .	148	341	69.833

Wyszczególnione straty obliczono na podstawie dokumentów szacunkowych, największy zaś rozmiar strat dotknął osadę Białobrzegi i wieś Dobrót.

Z KRAJU.

Ś. p. ks. Zygmunt Skarżyński. Między Sarnami a Kijowem zmarł nagle, jadący z Warszawy na kurację, ks. dr. Zygmunt Skarżyński. Ks. Sk. ur. się 17 marca 1855 r. w Suserzu, w pow. gostyńskim. W Rzymie uzyskał stopień doktora. Przez 10 lat był kapelanem arcybiskupim, a ostatnio proboszczem na Nowem Mieście. Ks. Skarżyński rozwijał ożywioną działalność wydawniczą. Nakładem jego księgarni przy „Przeglądzie katolickim", ukazało się wiele książek treści religijnej.

Ewakuacja Piotrkowa przez Niemcy. Według wiadomości otrzymanych z Piotrkowa, „Birżewyja Wiedomości" piszą, że wojska niemieckie ewakuowane zostały z miasta z powodu chorób epidemicznych, które sami Niemcy do Piotrkowa przywlekli. Grasująca wśród żołnierzy niemieckich epidemja pochłania mnóstwo ofiar.

Odpowiedzi od Redakcji.

Szanownemu Zarządowi Polskiego Związku Zawodowego robotników przem. żel. w Ostrowcu. Prenumeratę za r. 1914 otrzymaliśmy—uwzględniając obecne trudne warunki, o których wspominano przy nadesłaniu pieniędzy, „Gaz. Rad." posyłać nadal będziemy bezpłatnie do czasu poprawienia się interesów Związku.

Wszystkim, którzy w czasie choroby, śmierci i pogrzebu

ś. p. Józefy z Sułkowskich

WALISZEWSKIEJ

okazali nam tak liczne dowody przyjaźni i współczucia, składają z głębi serca najszczersze podziękowanie.

Mąż z dziećmi.

Zarząd Sandomierskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,

na zasadzie § 33 i 34 Ustawy, ma zaszczyt zawiadomić W. W. Członków Towarzystwa, że termin Zwyczajnego Zebrania Ogólnego wyznaczony został na d. 10 marca r. b. o g. 3 po południu w Biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza. 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu. 4) Wybory — 1 członka Zarządu, 2 do Rady i 3 do Komisji Rewizyjnej i ich zastępców. 5) Wnioski Zarządu.

W razie niezebrania się kompletu członków Towarzystwa, powtórne i ostateczne zebranie odbędzie się w d. 24 marca r. b. o godz. 3-ej po południu w tymże lokalu.

Zarząd: **S. Więckowski, T. Gorzelewski i Sz. Wolberg.**

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Дозволено Военною Цензурою, Радомъ 11 февраля 1915 г. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**